

ELŻBIETA LIJEWSKA

---

## Norwid i Kierkegaard — czy spotkanie było możliwe?

W roku 2005 Europa uroczystie obchodziła 150. rocznicę śmierci duńskiego filozofa Sorena Kierkegaarda, a dwa lata później gromno polskich norwidologów skromnie czciło 150-lecie napisania przez Cypriana Norwida poematu *Quidam*. Obie te rocznice stworzyły okazję, by spojrzeć na Duńczyka i Polaka jako pisarzy sobie współczesnych, tworzących w atmosferze tej samej epoki, także autorów dzieł o podobnej historii recepcji, dzisiaj coraz chętniej zestawianych<sup>1</sup>. Współcześni badacze podkreślają zbieżność „majeutycznej” ironii sokratejskiej u Kierkegaarda i Norwida (stanowiącej przeciwieństwo koncepcji ironii Friedricha Schlegla, zmierzającej do „absolutnej negatywności”)<sup>2</sup>. Zauważa się też pewną równoległość krytyki „chrześcijaństwa oficjalnego” u Kierkegaarda i krytyki „chrześcijaństwa nominalnego” u Norwida<sup>3</sup>. Podkreśla się u obu pisarzy przewyżczenie tradycyjnego wzorca komunikacyjnego — stworzenie nowej metody nadawczo-odbiorczej. Krzysztof Trybuś dostrzega swoiste podobieństwo konieczności wyboru ukazanej w *Albo-albo* i wyboru, przed którym stoi bohater Norwida — *Quidam*<sup>4</sup>. Do tego ostatniego spostrzeżenia pragnę dorzucić pewien intrygujący szczegół: otóż w *Stadier paa Livets Vej* („Stadia na drodze życia”,

---

<sup>1</sup> Myślę tu m.in. o pracach Edwarda Kasperskiego, który nieprzypadkowo zajmuje się równocześnie Kierkegaardem i Norwidem.

<sup>2</sup> Zob. np.: W. Szturc, *Ironia romantyczna*, Warszawa 1992, s. 91–98; K. Trybuś, *Studia o Norwidzie*, Poznań 2000, s. 126–128.

<sup>3</sup> Zob. np.: M. Przybylska, *Kto tak naprawdę wyrzeka się chrześcijaństwa we „Fraszce” (!) [II] albo Norwida i Kierkegaarda krytyka „chrześcijaństwa oficjalnego”*, „Podteksty” 2010, nr 4, [www.podteksty.amu.edu.pl](http://www.podteksty.amu.edu.pl) [dostęp: 7 kwietnia 2011].

<sup>4</sup> K. Trybuś, op.cit., s. 127.

Kopenhaga 1845)<sup>5</sup>, które są kontynuacją *Albo-albo*, pojawia się bohater także nazwany Quidamem<sup>6</sup>. Nasuwają się zatem pytania: czy fakt ten jest tylko przypadkiem (co prawda bardzo norwidowskim), czy może obaj pisarze odwołują się przez to imię do jakiegoś dzieła znanego w połowie XIX w., a dziś zapomnianego? I wreszcie: czy Norwid mógł zetknąć się w jakiś sposób z myślą Kierkegaarda? Spróbuję zastanowić się nad tym ostatnim przede wszystkim jako dokumentalista, nie jako znawca filozofii Duńczyka.

Punktów stycznych pomiędzy Kierkegaardem i Norwidem mogło być kilka: 1) zainteresowania Skandynawią, 2) opozycja antyheglowska w Berlinie, 3) dążenie do odnowy religijnej wśród protestantów i katolików. Lata 30. i 40. XIX w. to czas szybko wzrastającego w Europie zainteresowania literaturą skandynawską. Przyczyniła się do tego między innymi działalność Xaviera Marmiera, autora *Histoire de la littérature en Danemark et en Suède* (Paryż 1839)<sup>7</sup>. To właśnie on odkrył dla Europy Hansa Christiana Andersena, publikując w 1837 r. esej *Vie d'un poète*, który stał się przełomem w recepcji duńskiego pisarza. Wspominam tutaj francuskiego autora także dlatego, że odegrał on pewną rolę w życiu Norwida. Otóż publiczność francuska i niemiecka mogła po raz pierwszy dowiedzieć się o istnieniu polskiego poety z książki Marmiera *Lettres sur la Russie, la Finlande et la Pologne*

<sup>5</sup> Używam roboczo literalnego tłumaczenia tytułu. W języku polskim pojawiają się tytuły: *Stadia życia* (umyka wtedy aspekt pojmowania życia jako drogi, ciągłego dążenia, procesu) albo *Etapy na drodze życia* („etap” może sugerować coś skończonego, zamkniętego, co jest sprzeczne z rozumieniem „stadiów” przez Kierkegaarda jako „stanów”, „sfer egzystencji”, które mogą istnieć w tym samym czasie).

<sup>6</sup> „Postać” ta pojawia się w głównej części *Stadiów na drodze życia* (1845) zatytułowanej *Winnny? / Niewinnny?* (podtytuł: *Historia cierpienia. Wymyślona konstrukcja psychologiczna*); pseudonimowym „autorem” tej części *Stadiów...* jest Frater Taciturnus. Przedstawia on, a następnie komentuje w obszernym *Liście do czytelnika* znaleziony dziennik, którego autor pozostaje anonimowy. Frater Taciturnus w odniesieniu do autora dziennika używa łacińskiej formy: *quidam*. Z kolei Johannes Climacus, inny pseudonimowy autor Kierkegaarda, w *Nienaukowym post scriptum* (1846) traktuje formę *quidam* jako imię własne i pisze ją już dużą literą — zob. S. Kierkegaard, *Nienaukowe zamykające post scriptum do „Okruchów filozoficznych”*, przeł. K. Toeplitz, Kęty 2011, s. 297–299.

<sup>7</sup> Xavier Marmier dwa lata (1837–1838) spędził w Danii. Jego *Histoire de la littérature en Danemark et en Suède* była znana w Polsce w środowisku „Biblioteki Warszawskiej” już w latach 40. XIX w. (M. Jagiełło, *Nowe szaty Andersena*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 2008, nr 39–40, s. 65–67, <http://www.bn.org.pl/wydawnictwa/czasopisma-bn/rocznik-bn> [dostęp: 7 kwietnia 2011]). Oczywiście Marmier w swojej historii literatury duńskiej nie mógł jeszcze pisać o Kierkegaardzie, ale właśnie Marmier sprowokował debiut pisarski Kierkegaarda, który w swojej pierwszej książce (*Z papierów jeszcze żyjącego*, 1838) wystąpił przeciw „łzawemu” piarstwu Andersena.

(Paryż 1843), której fragmenty publikowało pismo „Revue des Deux Mondes”, a następnie berliński „Magazin für die Literatur des Auslandes”<sup>8</sup>. Norwid był dumny z zaliczenia jego pisarstwa do „literatury północnej”, którą się wówczas najwidoczniej interesował:

Raz, pamiętam, w Wenecji, weszedłszy do *cabinet de lecture*, biore do ręki „Revue des Deux Mondes” i znajduję o literaturze północnej, a dalej moje nazwisko, przez Francuza, z którym nigdy nie gadałem! — przez Xavier Marmier, jeśli się nie mylę<sup>9</sup>.

Niestety nie wiadomo, kiedy Norwid poznał Marmiera osobiście. Z przytoczonego listu pochodzącego z 1858 r. wynika, iż wówczas (czyli do czasu ukończenia *Quidama*) jeszcze Marmiera nie znał. Później francuski pisarz zwrócił się do polskiego poety z propozycją współpracy przy wydaniu tomu swoich opowieści<sup>10</sup>.

W bliższym lub dalszym otoczeniu Norwida pojawia się jeszcze kilka osób, które interesowały się literaturą Północy i mogły zetknąć się, choć pośrednio, z pisarstwem Kierkegaarda. Po Danii podróżował, nieobcy Norwidowi, Teodor Tripplin. Zachwycał się językiem duńskim i rozwojem duńskiej literatury, ubolewał jedynie nad tym, że dzieła duńskich pisarzy nie są tłumaczone. W wydanych w roku 1844 wspomnieniach pisał:

Dzieła wielu uczonych synów Skandynawii nie są znane reszcie Europy, a gdyby Oehlenschläger<sup>11</sup> nie był sam przetłumaczył dzieł swoich na język niemiecki, nie wiedzielibyśmy może, że to jest jeden z największych poetów, którzy kiedykolwiek żyli na świecie.

<sup>8</sup> X. Marmier, *La Russie IV: Varsovie et Pologne*, „Revue des Deux Mondes” 1843, t. 2, z. 1, s. 73; „Magazin für die Literatur des Auslandes” 1843, nr 53, s. 212. O Norwidzie w artykule jest krótka, ale bardzo pochlebna wzmianka — zob. Z. Trojanowiczowa, Z. Dambek, przy współudziale J. Czarnomorskiej, *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*, t. 1: 1821–1860, Poznań 2007, s. 137–139 (dalej stosuję skrót *Kalendarz*, t. 1).

<sup>9</sup> Norwid do M. Kleczkowskiego, Paryż, 6 maja 1858. C. Norwid, *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J.W. Gomulicki, t. 8, Warszawa 1971, s. 337.

<sup>10</sup> W papierach Norwida zachował się list bez daty od Marmiera. Niestety nie udało się ustalić, przy jakiej książce Francuza Norwid z nim współpracował — zob. Z. Trojanowiczowa, E. Lijewska, przy udziale M. Pluty, *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*, t. 2: 1861–1883, Poznań 2007, s. 748–749.

<sup>11</sup> Adam Gottlob Oehlenschläger (1779–1850) — duński poeta i dramaturg, twórca romantyzmu w Danii. Przyczynił się do rozwoju duńskiej literatury narodowej, inspirowanej ludowością i mitologią skandynawską.

Thorvaldsen<sup>12</sup> nawet pozostałby może nie znanym, gdyby geniusz jego był sobie poezją obrał za tłumacza. Jakież to więc nieobliczone korzyści spływają na plemieńców i jakże język narodu, którego językiem mówią miliony, a język taki wysoko cenionym i pilnie pielęgnowanym być powinien!<sup>13</sup>

Jako jeden z pierwszych literaturą skandynawską interesował się w Polsce hrabia Aleksander Przezdziecki, z którym Norwid kontaktował się w roku 1847 w Rzymie<sup>14</sup>. Być może znajomość z nim przyczyniła się do odnowienia przez poetę zainteresowań literaturą Północy. Norwid, pracując nad misterium *Wanda*, czytał skandynawską *Eddę*, powrócił także do swego wcześniejszego dramatu o szwedzkim rycerzu *Patkuhu*<sup>15</sup>. Trzeba nadmienić, że urokiem „ojczyzny Ondyna i Skaldów” zaraził Przezdzieckiego Heinrich Steffens, Norweg wychowany w Kopenhadze. Polski hrabia zaprzyjaźnił się z nim jeszcze w latach 30., podczas swoich studiów w Berlinie, dzięki niemu odbył w roku 1833 romantyczną wyprawę do Szwecji, a po drodze zatrzymał się w Danii<sup>16</sup>. Steffens, chrześcijański moralista i miłośnik przyrody, wykładał na uniwersytecie w Kopenhadze, potem przeniósł się do Berlina. Jego studentem — najpierw w Kopenhadze, potem w Berlinie — był Kierkegaard. Na wykłady Steffensa chętnie uczęszczali w Berlinie także Polacy. Jego nekrolog ukazał się w 1845 r. w ultramontańskim „Przeglądzie Poznańskim” Jana Koźmiana, chociaż filozof był protestantem.

Jednak osobą, która mogła nawet osobiście znać Kierkegaard, był Edmund Chojecki (znany potem z literackiego pseudonimu Charles Edmond). Obaj młodzi pisarze studiowali w Berlinie filozofię w tym samym czasie (Kierkegaard od 25 października 1841 do 6 marca 1842 r.<sup>17</sup>, a Chojecki od 1 grudnia 1841 do 8 marca 1842 r.<sup>18</sup>). Mało znany jest fakt, że również Norwid wy-

<sup>12</sup> Bertel Thorvaldsen (1770–1844) — rzeźbiarz duński; autor wielu rzeźb także w Polsce. Już po śmierci rzeźbiarza Norwid odwiedził jego pracownię w Rzymie — zob. *Kalendarz*, t. 1, s. 151.

<sup>13</sup> T. Trippin, *Wspomnienia z podróży po Danii, Norwegii, Anglii, Portugalii, Hiszpanii i państwie marokańskim*, cz. 1: *Dania i Norwegia*, Poznań 1844, s. 45.

<sup>14</sup> *Kronika*, t. 1, s. 249.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 276, 279, 291.

<sup>16</sup> R. Przezdziecki, *Aleksander Przezdziecki. Historyk literat z XIX wieku*, Toruń 2003, s. 26–27.

<sup>17</sup> S. Kierkegaard, *Die Tagebücher*, oprac. T. Haecker, t. 1: 1834–1848, Innsbruck 1923, s. X.

<sup>18</sup> Zob. P. Bahl, W. Ribbe, *Die Matrikel der Friedrich-Wilhelms-Universität zu Berlin 1810–1850*, t. 2, Berlin 2010, s. 929. Co prawda w archiwum uniwersyteckim w papierach po Chojeckim nie ma informacji, że uczęszczał na wykłady Schellinga (chodził na pewno na wykłady W. Cybulskiego i H. G. Hotho), trudno

bierał się wówczas na studia do Niemiec; namawiał go do tego wiosną 1841 r. August Cieszkowski, autor polemicznej wobec filozofii Georga Wilhelma Friedricha Hegla rozprawy *Prolegomena zur Historiosophie* (Berlin 1838). Filozof poznał poetę, gdy Norwid wraz z Chojeckim święcił triumfy w intelektualnych salonach warszawskich. O projekcie wyjazdu do Niemiec i o przyjaźni obu młodych autorów pisał w marcu tego roku Wojciech Potocki:

Cieszkowski chce, ażeby [Norwid] koniecznie jechał do Niemiec, ale ja się boję, ażeby on tak daleko nie zabrnął w świat abstrakcyjny, że już z niego na ziemię nie wróci. Chojecki — dziecię pieszczone miłości i szczęścia; jego poezja inny ma charakter, ale kochają się z Norwidem jak bliźnięta<sup>19</sup>.

Projekt był bliski realizacji<sup>20</sup>, nie ustalono, dlaczego do wyjazdu nie doszło. Ostatecznie do Berlina pojechał nie Norwid, ale właśnie Chojecki. Z całej Europy przybywali tam wówczas studenci, by słuchać Friedricha Schellinga, który został powołany na katedrę Królewskiego Uniwersytetu Fryderyka Wilhelma, aby przeciwdziałać wpływom heglizmu. Inauguracyjny wykład filozofa odbył się 15 listopada 1841 r. Cieszkowski oczekiwał z niecierpliwością publikacji tego wystąpienia; pisał do swojego przyjaciela Karola Ludwika Micheleta, profesora w Berlinie:

Proszę także napisać mi coś o Schellingu, oczekuję z dnia na dzień jego pierwszego wykładu, którego nie otrzymałem jeszcze. Czy w tym widmie tkwi jeszcze życie? Czy ta przeszłość ma przed sobą przyszłość?<sup>21</sup>

Wątpliwości Cieszkowskiego okazały się uzasadnione. Stary filozof nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Ani sposób prowadzenia wykładu, ani jego treść nie porywały słuchaczy. Kier-

---

sobie jednak wyobrazić, że nie miałby słuchać najbardziej wówczas popularnego wykładowcy. Wiele zresztą osób uczęszczało wtedy na jego wykłady, a w ogóle nie zapisywało się na uniwersytet, choćby S. Kierkegaard czy F. Engels.

<sup>19</sup> W. Potocki do A.E. Koźmiana, Warszawa 25 marca 1841 — *Kalendarz*, t. 1, s. 70.

<sup>20</sup> Tak wynika z listu W. Potockiego do Norwida z maja tego roku — *Kalendarz*, t. 1, s. 80.

<sup>21</sup> A. Cieszkowski do C.L. Micheleta, Stawiska, 20 grudnia 1841 — zob. A. Cieszkowski, „*Prolegomena do historiozofii*”, „*Bóg i palingeniza*” oraz *mniejsze pisma filozoficzne z lat 1838–1842*, oprac. J. Garewicz, A. Walicki, Warszawa 1972, s. 376–377. Inauguracyjny wykład Schellinga wraz z postłowiem Cieszkowskiego opublikowała „Biblioteka Warszawska” 1842, t. 1, s. 415–423.

kegaard początkowo starannie spisywał to, co mówił Schelling — dzięki jego notatkom znamy treść tych wystąpień<sup>22</sup>. W listach do brata Petera i do przyjaciół narzekał na przepełnione audytorium na wykładach Schellinga, dawał też wyraz powoli rosnącemu rozczarowaniu<sup>23</sup>. Słuchał poza tym wykładów Steffensa. Przybył z Kopenhagi nie był jeszcze wówczas znanym pisarzem, zwracał jednak uwagę otoczenia wyglądem i zachowaniem. Chojecki, o którym Norwid powiadał, że sam „lubi trochę fanfaronować”<sup>24</sup>, mógł w tłumie studentów zauważyć ekscentrycznego Duńczyka. Niestety nie znamy żadnych jego listów do Norwida z okresu berlińskich studiów, kolejny ślad kontaktu obu przyjaciół pochodzi dopiero z lat 1845 i 1846, gdy Norwid przebywał w Berlinie, a Chojecki mieszkał w Dreźnie<sup>25</sup>.

Trzeba tu odnotować, iż we wrześniu 1842 r. ukazał się w prasie niemieckiej pierwszy artykuł o Kierkegaardzie. Była to dosyć obszerna recenzja jego rozprawy *O pojęciu ironii z nieustającym odniesieniem do Sokratesa* (Kopenhaga 1841). Recenzję opublikowało wydawane przez lewicę heglowską czasopismo „Deutsche Jahrbücher für Wissenschaft und Kunst”<sup>26</sup>. Jej autorem był duński teolog Andreas Frederic Beck, który w latach późniejszych niejednokrotnie pisał o Kierkegaardzie w prasie niemieckiej. Choć nie podzielał poglądów filozofa, rzetelnie je omawiał<sup>27</sup>. Warto dodać, że pismo docierało do War-

<sup>22</sup> S. Kierkegaard, *Notatki z wykładów berlińskich Schellinga z lat 1841/42*, w: R. Panasiuk, *Schelling*, Warszawa 1988, s. 239–246.

<sup>23</sup> N. Thulstrup, *Kierkegaard's Relation to Hegel*, przeł. G.L. Stengren, Princeton–New Jersey 1980, s. 264–265.

<sup>24</sup> *Kalendarz*, t. 1, s. 252.

<sup>25</sup> Zob. ibidem, s. 189, 205, 211. Niestety nie zachowały się listy obu przyjaciół, musieli oni jednak także w latach późniejszych pozostawać w kontakcie. W roku 1847 Norwid chciał posłać Chojeckiemu swój dramat o szwedzkim rycerzu *Patkulu* (*Kalendarz*, t. 1, s. 259, 279). Warto może dodać, iż w 1857 r. Chojecki odbył sławną, uwiecznioną potem przez Juliusza Verne’a, wyprawę na Islandię (należącą wówczas do Danii) na fregacie „La Reine Hortense”, co potwierdzałoby jego skandynawskie zainteresowania.

<sup>26</sup> „Deutsche Jahrbücher für Wissenschaft und Kunst” 1842, nr 222–223, s. 885–891 (dostęp on-line w Digitale Sammlungen der Universität zu Köln). „Deutsche Jahrbücher” początkowo ukazywało się pod tytułem „Hallische Jahrbücher” — z uwagi na cenzurę tytuł został w następnych latach zmieniony, a wydawanie pisma przeniesiono z Prus do Bawarii. Wydawcą był Arnold Ruge, artykuły publikowali tu m.in. Michał Bakunin i Bruno Bauer.

<sup>27</sup> Andreas Frederic (Friedrich) Beck (1816–1861) — teolog duński, heglista. Zajmował się koncepcją mitu (*Bergrebet Mytbus eller den religiøse Aands Form*, 1842). Zob. też H. Schulz, *A Modest Head Start: The German Reception of Kierkegaard*, w: *Kierkegaard's International Reception: Northern and Western Europe*, t. 1: *Northern and Western Europe*, oprac. J. Steward, Wey Court East–London 2009, s. 310.



szawy<sup>28</sup>. Zapewne było znane Cieszkowskiemu; publikował w nim Bruno Bauer, niemiecki heglista, z którym polski filozof polemizował, uważając go za istotne „zjawisko naukowe”<sup>29</sup>. Gdzieś tutaj mogły się skrzyżować intelektualne drogi Cieszkowskiego i Kierkegaarda, ponieważ Duńczyk także prowadził dyskusję z poglądami Bauera<sup>30</sup>.

Powróćmy jednak do berlińskiego środowiska: wśród studiujących tam było coraz więcej znajomych Norwida. Od jesieni 1842 r. studiował w Berlinie brat narzeczonej poety, Edward Lemański, oraz Aleksy Prusinowski, Ludwik Orpiszewski czy Edward Łubieński<sup>31</sup> (ten ostatni założył stowarzyszenie do zwalczania heglizmu). W maju 1843 r. przybyli do Berlina Włodzimierz Łubieński z Pudliszek i Antoni Celiński, w latach późniejszych — Jan Koźmian, Karol Ruprecht, Władysław Bentkowski czy młody Wawrzyniec Engeström<sup>32</sup>. Na uniwersytecie berlińskim wykładał Wojciech Cybulski.

Gdy jesienią 1845 r. Norwid wybrał się do Berlina osobiście, podążył tam nie tylko śladami Marii Kalergis; przybył do ważnego ośrodka filozofii europejskiej, gdzie oprócz Niemców studiowali Polacy, Czesi, Węgrzy, Duńczycy... Oczyma wyobraźni możemy nawet zobaczyć polskiego poetę mijającego w maju 1846 r. na berlińskiej ulicy Kierkegaarda — Sokratesa z Kopenhagi<sup>33</sup>.

Atmosfera filozoficznego centrum, do którego przybywa młodzieńcy z „prowincji”, będzie miała chyba potem odzwierciedlenie w pierwszych pieśniach *Quidama*. Poszukujący prawdy nie znajduje jej jednak w przebrzmiałych systemach filozoficznych. Norwid, choć nie był immatrykulowany na uniwersytet berliński<sup>34</sup>, chodził zapewne na wykłady Schellinga.

<sup>28</sup> „Przegląd Warszawski” (1840, t. 1, s. 310) w „spisie przychodzących do kraju pism zagranicznych” pośród 112 tytułów niemieckich wymienia także „Hallische Jahrbücher” — zob. przyp. 26.

<sup>29</sup> August Cieszkowski pisał o Bauerze w rozprawie *Gott und Palingenesie* (Berlin 1842) — zob. A. Cieszkowski, op.cit., s. 188–190.

<sup>30</sup> Zob. D. James, D. Moggach, *Bruno Bauer: Biblical Narrative, Freedom and Anxiety*, w: *Kierkegaard and His German Contemporaries: Theology*, oprac. J. Steward, Wey Court East—London 2007, s. 1–22.

<sup>31</sup> P. Bahl, W. Ribbe, op.cit., s. 967–971.

<sup>32</sup> Wawrzyniec Benzelski Engeström (1829–1910) — propagator literatury skandynawskiej w Polsce. Engeström twierdził, że znał Norwida osobiście, cenił go jako rysownika — zob. *Kalendarz*, t. 1, s. 526; t. 2, s. 774.

<sup>33</sup> Kierkegaard przybywał do Berlina co roku w maju, był tam także od 2 do 16 maja 1846 r. — zob. S. Kierkegaard, *Die Tagebücher*.

<sup>34</sup> Przytaczana już źródłowa praca *Die Matrikel der Friedrich-Wilhelms-Universität zu Berlin 1810–1850* odnotowuje trzydzieści tysięcy studentów z całej Europy. Było ich jeszcze więcej: wielu, na przykład z Polski (zwłaszcza biedniejszych), nie zapisywało się na uniwersytet, pewnie dlatego, by nie łączyć na honoraria dla profesorów.

Został nawet zaproszony na uroczysty obiad ku czci starego filozofa<sup>35</sup>. Brał także udział w życiu akademickim, uczestniczył w tzw. Zgromadzeniach Biblioteki. Tak zapamiętał Norwida oraz Jana Koźmiana jeden z polskich studentów:

Cyprian Norwid, artystyczna to była dusza pokrywająca wrażeń-  
ność swą manierą pewną. Cichy i smętnego oblicza, rzadko kie-  
dy przemówił dłużej, ale gdy się to zdarzyło, wygłaszał wtenczas  
w płynnej, ale cichej dykcji jedną i drugą prawdę swej piersi, ob-  
lekając ją w mglistą szatę, jak gdyby się lękał lub nie chciał odzywać  
wyraźniej.

Jan Koźmian, człowiek już wytrawny, posiadał wielki dar zbliżania  
się do ludzi. Zapoznał się wkrótce z wielu z nas i potrafił skupić koło  
siebie gronko, którego pożycie wspólne ukazało wkrótce zarysy ści-  
ślejszej religijnej organizacji<sup>36</sup>.

Atmosfera religijnej odnowy mogła być jeszcze jedną spo-  
sobnością, by zauważyć młodego myśliciela z Kopenhagi<sup>37</sup>. O Kierkegaardzie pisano w prasie niemieckiej jako o religij-  
nym reformatorze. Wspominany już Beck w roku 1844 w ar-  
tykule o sytuacji Kościoła w Danii w „*Teologische Jahrbücher*”  
przypisywał Kierkegaardowi rolę „zdolnego rzecznika obozu  
reformatorów Kościoła duńskiego, skupionych wokół osoby  
Nicolai Frederica Grundtviga”<sup>38</sup>. Autor korespondencji nie po-  
dzielał zresztą poglądów Grundtviga, któremu zarzucał szerze-  
nie haseł prokatolickich i zniekształcenie idei Kościoła zrefor-  
mowanego<sup>39</sup>. Kilka lat później, w roku 1850, Beck zreferował  
dyskusję Kierkegarda z biskupem Hansem Lassenem Mar-

<sup>35</sup> Obiad wydał Józef Gołuchowski, polski filozof z Wilna, przyjaciel Schellinga — zob. *Kalendarz*, t. 1, s. 209.

<sup>36</sup> [Ludwik Żychliński], *Wspomnienia z czasów uniwersyteckich berlińskich od r. 1844 do 1847*, „*Dziennik Poznański*” 1885, nr 141, s. 1–2. Zob. też *Kalendarz*, t. 1, s. 194–195.

<sup>37</sup> Co prawda w „*Przeglądzie Poznańskim*” Jana Koźmiana nie znalazłam wiadomości o sytuacji Kościoła duńskiego, wynikało to zapewne z przyjętego założenia, aby czytelników polskich informować tylko o życiu Kościoła katolickiego. Trudno sobie jednak wyobrazić, by redaktorzy tego pisma, tak dobrze osadzeni w środowisku niemieckim, nie orientowali się w najważniejszych dyskusjach, jakie wstrząsały wówczas Kościołami protestanckimi.

<sup>38</sup> Nicolai Frederic Grundtvig (1783–1872) — biskup, poeta i pedagog; reformator Kościoła duńskiego, autor dzieł o mitologii nordyckiej, założyciel pierwszego na świecie uniwersytetu ludowego. Był kuzynem Heinricha Steffensa. W rzeczywistości Kierkegaard uważał się za przeciwnika Grundtviga.

<sup>39</sup> Zob. M. Klentak-Zabłocka, *Ślad Abrahama. Zarys niemieckiej recepcji dzieła Kierkegarda na przełomie XIX i XX wieku*, Toruń 2000, s. 12. Autorka, która wskazała i omówiła ten artykuł, myli się jednak, sądząc, że był to pierwszy ślad po Kierkegaardzie w prasie niemieckiej.



tensenem<sup>40</sup>. W tym samym roku Johann Georg Th. Grässe krótko omówił książkę *Albo-albo*, zaliczając ją do „najlepszych utworów nowoczesnej literatury duńskiej”<sup>41</sup>.

Lata 1855–1856, czyli okres gwałtownego ataku Kierkegaarda na Kościół duński („oficjalne chrześcijaństwo”), a potem śmierć pisarza, przyniosły wzrost zainteresowania postacią reformatora przede wszystkim w Skandynawii, ale wieści o nim docierały również do Niemiec czy Francji. Beck pisał o nim w kontekście dyskusji, jaka toczyła się w Danii pomiędzy zwolennikami Kościoła państwowego (biskup Jacob Peter Mynster) a ugrupowaniem narodowym dążącym do stworzenia Kościoła nordyckiego, który pozostawałby w łączności z Kościołem powszechnym, a nie protestantyzmem niemieckim. Jednak stanowisko Kierkegaarda było jeszcze inne, jak ujmował je Beck — „osobliwe”. Na łamach „Darmstädter Allgemeine Kirchen-Zeitung” z września 1855 r. Beck, omawiając polemikę religijną, jaka od pół roku wstrząsała Kościołem duńskim, pisał, iż „pewien pisarz”, znany publiczności od 1842 r., „usiłuje upowszechnić całkowicie nowe pojęcie religii, sprzeczne z teologią i codzienną praktyką życia religijnego”<sup>42</sup>.

Søren Kierkegaard — tak nazywa się ten człowiek — pragnie widzieć religię wyłącznie jako sprawę jednostki, jako stosunek do Boga, ustanowiony bez pośrednictwa jakiegokolwiek instytucji zewnętrznej czy wspólnoty Kościoła, jako dzieło wiary, która z kolei dla Kierkegaarda oznacza decyzję ogarnięcia absolutu lub poddania mu się, podjętą przez ducha myślącego i wyrażającego swą wolę nie wskutek jakiegokolwiek skończonej przyczyny, ale wbrew wszystkim skończonym zależnościami<sup>43</sup>.

Kierkegaard osądzał Kościół oficjalny (państwowy) według dosłownie czytanej Ewangelii. Beck trafnie charakteryzował poglądy Duńczyka:

Chrześcijaństwo jako „świat”, „kultura”, „lud” nie istnieje, są tylko pojedynczy chrześcijanie; być chrześcijaninem to znaczy być solą,

<sup>40</sup> Zob. „Nordischer Telegraph” 1850, nr 89, s. 1095–1096, informację podaje za: H. Schulz, op.cit., s. 310. Hans Lassen Martensen (1808–1884) — biskup, filozof i teolog, znany kaznodzieja, autor książki o mistyku Jakubie Boehme.

<sup>41</sup> M. Klentak-Zabłocka, op.cit., s. 12–13.

<sup>42</sup> Artykuł Becka *Religiöse Polemik in der dänischen Kirche* („Darmstädter Allgemeine Kirchen-Zeitung”, 22 września 1855) omawia M. Klentak-Zabłocka (op.cit., s. 13–14).

<sup>43</sup> Cyt. za: M. Klentak-Zabłocka, op.cit., s. 14.

fermentem — jest to zasada niemożliwa do pogodzenia z masowością; chrześcijaństwo żąda od człowieka zaparcia się samego siebie, wyrzeczenia się świata, zaś oszustwem obciążającym współczesny Kościół (duński) jest stwarzanie pozorów, jakoby „świat” dawał się wprowadzić do chrześcijaństwa i przez to nie pozostawał z nim w sprzeczności<sup>44</sup>.

Po śmierci Kierkegaarda w korespondencjach Becka pojawił się ton apologetyczny; autor podkreślał utopijność jego wizji chrześcijaństwa, ale zarazem pisał o reformatorze, który w przeczuciu nadchodzącej śmierci podjął olbrzymi wysiłek, by wstrząsnąć ludzkimi sumieniami<sup>45</sup>. W latach następnych z myślą Kierkegaarda polemizował biskup Martensen, który indywidualistycznej wizji chrześcijaństwa przeciwstawiał koncepcję wspólnoty jako organizmu<sup>46</sup>.

W roku 1856 ukazała się pierwsza informacja o Kierkegaardzie w prasie francuskiej: w artykule o Danii opublikowanym na łamach „Annuaire des Deux Mondes”. Anonimowy autor przyznawał, że napastliwy atak Duńczyka na „oficjalne chrześcijaństwo” wiele umysłów zdumiał i przestraszył, ale też wielu przysypiających pastorów i ich wiernych obudził. Warto przytoczyć tę wypowiedź o Kierkegaardzie:

Właśnie skończyło się jego wzburzone życie. Kierkegaard, mimo iż nigdy nie piastował żadnego społecznego urzędu, od jakichś piętnastu lat znajduje się wśród najbardziej płodnych, godnych uwagi, a także osobliwych pisarzy Danii. Z żywą wyobraźnią, z umysłem bystrym, przenikliwym i szyderyczym, z talentem dialektycznym rzadko spotykanym i osobliwym w sposobie pisania, usiłował być zarówno filozofem spekulatywnym, bezlitosnym moralistą, reformatorem religijnym bez miłosierdzia. Na początku skrycie, potem już jawnie, wszystko podważał i wszystkim wstrząsał; biorąc za wojenny okrzyk słowa *wolność* i *niezależność*, usiłował obalić każdą rzecz, społeczeństwo i Kościół, nie przejmując się odbudową. W konsekwencji stworzył zwłaszcza indyferentyzm. Skończył, z podniesioną przyłbicą zrywając ze wszystkim, co spodobało mu się nazywać „chrześcijaństwem oficjalnym”, z całym Kościołem państwowym lub, jak lubił mawiać, „Kościółem oficjalnym”; i chociaż pracował — przynajmniej według siebie samego — nad tym, by stać się prawdziwym chrześcijaninem, doszedł do tego, że odrzucił

<sup>44</sup> Ibidem, s. 15 (M. Klentak-Zabłocka referuje artykuł Becka z „Darmstädter Allgemeine Kirchen-Zeitung” z 31 stycznia 1856 r.).

<sup>45</sup> Ibidem, s. 15–16.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 22–25.

wszelkie chrześcijaństwo na ziemi oraz widzialny Kościół chrześcijański. Utrzymując, że nikt nie jest naprawdę chrześcijaninem, chyba że byłby nim w sposób równie kompletny, co Jezus Chrystus, stwierdził, że nie jest możliwe, by istniało wielu chrześcijan na ziemi, oraz że — ze względu na to, iż jednostka ludzka nie potrafi stać się chrześcijaninem takim, jakim był Zbawiciel — człowiek albo popada w rozpacz, gdyż nie może być chrześcijaninem doskonałym, albo staje się pastwą Szatana itd. Trudno ocenić, do jakiego stopnia ten paradoksalny talent poruszył umysły innych. Zwłaszcza w ostatnim roku swego życia Kierkegaard zrzucił maskę i z wielokrotniś swe krzywdzące ataki oraz często cyniczne wypowiedzi przeciwko osobom i instytucjom. W najbardziej gorącym momencie tej zacieklej walki zmarł z powodu niezwykle bolesnej gruźlicy, którą znosił ze stoickim spokojem. Pochówek nie odbył się bez pewnego skandalu, który został wywołany przez jednego z młodych krewnych, należącego też do grona jego najbardziej fanatycznych zwolenników [...]<sup>47</sup>.

Jon Steward, znany badacz twórczości Kierkegaarda, przypuszcza, iż autorem tej wypowiedzi był Peder Ludvig Møller, duński krytyk literacki od 1851 r. zamieszkały w Paryżu<sup>48</sup>. Byłoby to o tyle ciekawe, że ten sam Møller, przebywając jeszcze w Danii, opublikował w „Faedrelandet” w 1845 r. krytyczną recenzję *Stadiów na drodze życia*. Był także wydawcą satyrycznego pisma duńskiego „Korsarz”, które w latach 1845–1846 ogłosiło szereg ośmieszających Kierkegaarda artykułów.

Jest wielce prawdopodobne, że w latach 1855–1856 do Norwida docierały informacje o dziwnym Duńczyku, Sokratesie z Kopenhagi, który z apostołską żarliwością chlostał „oficjalne chrześcijaństwo”. Nie można też wykluczyć, że poeta zetknął się z „majeutyczną” koncepcją ironii Kierkegaarda. Jeśli słuszna jest hipoteza o nieprzypadkowej zbieżności imion bohaterów Kierkegaarda i Norwida, trzeba by założyć, iż polski poeta słyszał także o koncepcji bohatera ze *Stadiów na drodze życia*, nazwanego przez Duńczyka Quidamem.

<sup>47</sup> *Le Danemark*, „Annuaire des Deux Mondes. Histoire générale des divers états” 1856, s. 489 (przeł. P. Śniedziewski).

<sup>48</sup> *Kierkegaard's International Reception...*, s. 423.

ELŻBIETA LIJEWSKA

**Norwid and Kierkegaard — was an encounter possible?**

This article considers a possibility of an experience of a literary liaison between Cyprian Norwid's literary output and the thought of Søren Kierkegaard. A certain coincidental similarity of some of the ideas represented in both authors' works is, in fact, intriguing and thought-provoking. Another relevant element is the name of the protagonist Quidam that appears in both authors. Though it cannot be proved conclusively that the Polish poet did know the works of Kierkegaard, who had earned himself an eloquent nickname of the Socrates of Copenhagen, there are premises to believe that Norwid could have been aware of some of the facts concerning the Danish philosopher. The author of the article supports this assumption by providing some interesting data of particular circumstances and particular persons that suggest that the above was possible. The article discusses some of the possible tangential points shared by both thinkers: 1) widespread interest in Scandinavia in the then Europe, 2) anti-Hegelian criticism in Berlin, and 3) pursuit of religious revivalism among Protestants and Catholics alike. The article indicates the people within Norwid's inner social circle that could have been some sources of information on the Danish philosopher.

**Key words:** Cyprian Norwid, Søren Kierkegaard, Danish-Polish contacts, anti-Hegelian criticism, Berlin-based Polish diaspora in the 19th c.

**ELŻBIETA LIJEWSKA** — doktor, adiunkt w Zakładzie Literatury Romantyzmu oraz w Pracowni Dokumentalistyki Literackiej Instytutu Filologii Polskiej UAM. Zainteresowania badawcze: historia literatury wieku XIX, dokumentalistyka, norwidologia, regionalistyka. Autorka książki *Szkice kaukaskie. O twórczości wygnańczej Władysława Strzelnickiego* (1998) oraz współautorka (z Zofią Trojanowiczową) drugiego tomu *Kalendarza życia i twórczości Cypriana Norwida* (Poznań 2007). Publikowała artykuły w roczniku „Studia Norwidiana” (1999–2009).  
e-mail: lijewska@yahoo.pl